

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.



IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Przen. S. Stan.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10
miesięczne złp. 4.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Czcsław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumur	Psychro- metr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowie- trzne i różne uwagi
7	27" 4," 221	+ 7, 9	3," 22	Pl. Zachodni słaby	Pochmurno	Deszcz
24 12	4, 415	+ 12, 0	3, 88	" mocny	"	
3	4, 401	+ 12, 0	4, 40	" "	"	Deszcz
9	5, 233	+ 10, 8	3, 54	" "	"	
7	5, 160	+ 9, 5	3, 80	Pl. Zachodni mocny	Pochmurno	Deszcz
25 12	4, 921	+ 14, 5	4, 45	Wicher	"	
1	4, 84	+ 13, 4	4, 82	Zachodni mocny	"	
9	5, 646	+ 11, 3	3, 86	" średni	"	

Cześć Urzędowa.

Nro. 4279.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Z mocy uchwały Senatu Rządzącego z d. 3 b.m. Nr. 5136 podaje do wiadomości, iż w dniu 28 Września r. b. w godzinach przedpołudniowych odbędzie się w biurze Wydziału Dochodów Publicznych licytacja publiczna na dzierżawę łowiectwa, w *territorium* lasów Rządowych obrębu Wyciąże i Czernichów położonych, na lat 6 od d. 1 września 1836 r. zacząć, a w dniu ostatnim sierpnia 1842 r. kończyć się mającą. Pomienione łowiectwo na 6 oddziałów jest podzielone, z których każdy pojedynczo będzie licytowany, jak następuje: w *territorium* lasu obrębu Wyciąże, w lasach: Bolechowskim i Żelkowskim od ceny szacunkowej złp. 24 rocznie, w lesie Bronowickim od złp. 45; w lesie Wyciążkim i Wiklach także od złp. 15; w Zaroślach i Wiklach pod Dabiem, Beszczu aż ku Krakowu od złp. 40; w *territorium* lasów obrębu Czernichów, w lesie Kozieniec zwanym od złp. 30 rocznie, nie mniej w lasach Chelmu, Za-

kwiecie, Szczeciniec, i w Wiklach wszystkich nad Wisłą położonych, od złp. 60. Chęć przeto licytowania mający w terminie oznaczonym i miejscu wyrażonym znejdować się zechcą. — Osoby mające prawo do dzierżawienia łowów (gdyż od tego wyłączeni są włościanie i rzemieślnicy), złożą na *vadium* złp. 21 gr. 12 poczem będą mogły upodobane sobie oddziały pojedynczo licytować. Utrzymujący się przy dzierżawie łowiectwa winien będzie złożyć kaucyja rocznemu czynszowi odpowiadającą a to tak dla zapewnienia regularnej opłaty tegoż czynszu, jako też scisłego zachowania przepisów łowiectwa. — O innych warunkach każdego czasu w Wydziale Dochodów Publicznych dowiedzieć się można.

Kraków d. 19 września 1836 r.

Senator prezydujący,
GRODZICKI.

(3r.)

Za Sekretarza, Białecki.

— Z Warszawy 22 Września. —

W dwóch dodatkach do *Inwalida Ruskiego* znajdują się następane biuletyny o stanie zdrowia Najjaśniejszego Pana: »*Sankt Petersburg*» 3 4 września. — Najjaśniejsza Cesarzowa Jmć, raczyła rozkazać podać do wiadomości powszechnój, odebrane czwarty i piąty biuletyny o stanie zdrowia Cesarza Jegomości. — »Dnia 29 sierpnia o 8 godzinie wieczorem, Najjaśniejszy Cesarz Jmć, zasypiał dobrze od godziny 11 wieczorem do 5 zrana. O tój porze przebudził się, gdy przewiązanie hardziej niż przedtem dolegało. Po zmianie onego na inne, tenże cel otrzymujące, Najjaśniejszy Pan dobrze dzień przepędził, bul i puchlina w miejscu złamaném, ciągle się zmniejszają. (podp.) Lejbmedyk, *Aréndt.* — Powiatowy lekarz, *Zuerner.* — »Dnia 30 sierpnia o godzinie 8 wieczorem: Najjaśniejszy Cesarz Jmć przepędził noc bardzo dobrze, i w ogólności czuje się zupełnie zdrowym: końce złamania znajdują się w regularném położeniu, i jest zupełna nadzieja prędkiego ich zrośnięcia. — (hodpis.) Lejbmedyk, *Arendt.* — Powiatowy lekarz, *Zuerner.* G. C. W.

— Z Londynu 3 Września. —

Ostatni pożar w Londynie, był największy z tych jakie się od roku 1794 wydarzyły. Zabrakło wody tak dalece, że 11 sikałek stało bez nżycia. Spaliło się niemało domów i składy z towarami, tak dalece, że towarzystwa assakuracyjne 380,000 funt. szt. (12 mill. złp.) będą musiały zapłacić. G. C. W.

— Dnia 10 Września. —

Wczoraj przedawano z rozkazu admiralicyi przez licytację publiczną, okręty za niezdatne uznane. Okręt liniowy *Scarborough*, przybito za 6220 funt. szt., okręt liniowy *Grewich*, za 5210 funt. szt., bryg wojenny *Swallow*, za 1000 funt. szt., bryg przewozowy *Zephir*, za 650 funt. szt.; inne okręty cofnięto z licytacji, bo niedawano za nie dostatecznej oferty.

Mowy lorda Lyndhurst mionėj w parlamencie przeciwko izbie niższej, wyszło już 14 edycyj, a sprzedają je po cenie nadzwyczajnie niskiej, aby ile możności jak najwięcej upowszechnić. *Spectator* nazywa podobne postąpienie lorda, wyraźném popieraniem żądanej przez jego przeciwników reformy parlamentu.

Ministryalny *Morning Chronicle*, umieścił artykuł napisany w wyrazach dobitnych i ostrych, przeciwko terażniejszej polityce Francyi względem Hiszpanii. G. C. W.

— Dnia 13 Września. —

Zdaje się że komunikacya z Indyjami wschodnimi przez Egipt i czerw. morze przyjdzie teraz do skutku, gdyż kupcy Kalkuty i Madras gorliwie popierają to przedsięwzięcie nader korzystne dla handlu angielskiego.

G. P. S.

— Z Paryża 4 Września. —

(*Messenger*). Odebraliśmy następujące szczegóły misyi pułkownika de la Rue. Dnia 6 sierpnia ukończył takową szczęśliwie w Mesquinez. Wjazd jego do tego miasta 27 lipca był bardzo świetny i uroczysty. Kilka tysięcy piechoty i konnicy szło z nim, towarzysząc mu od dziesięciu dni w drodze przez pokolenia. U bram Mesquinez, pułkownik zastał gwardyę cesarską pod bronią, 30 chorążych i jenerał ją poprzędzali. Ministrowie wyszli na przeciw niemu za miasto, a naczelny knechmistrz, jeden z głównych dygoitarzy państwa, przyjmował go u bramy, witając w imieniu cesarza, patrzącego z okna pałacu na tę processyą, która odbywała się podczas najjaskrawszego słońca Afryki, gdyż w cieniu było 37 stopni R.; gęsty kurz ómił powietrze, a loskot 10,000 karabinów ogłuszał obecnych. Dla uczczenia pułkownika, starano się strzelać między nogi konia. — W trzy dni po wjeździe nastąpiło posłuchanie. Z podziwieniem całego świetnego zgromadzenia pułkownik tylko jeden raz uklonił się cesarzowi, gdy tymczasem ceremonial trzech ukłonów wymaga. W dowód wysokiego poważania, cesarz pozwolił pułkownikowi oglądać pokoje kobiet, które stojąc za żaluzjami, ogłuszające wydawały krzyki. Pułkownik obejrzawszy kąpiele kobiet, przejeżdżał konno

wielkie ogrody, przytykające do pałacu. Wicczorem otrzymał w darze dwa przepyszne konie ze stadnin cesarza. G.C.W.

— *Dnia 10 Września.* —

Xiądz Pillot, otworzył jak wiadomo dla gminy separatystów, kościół w Pecq, który na rozkaz władzy został zamknięty, a stąd wytoczyła się sprawa przed sąd. Dnia 8 września, zapadł w nią nareszcie wyrok, mocą którego zgromadzenie utworzone przez xiędza Pillot zostało rozwiązane, on zaś skazany na sześciomiesięczne uwięzienie i na kosztą. G.C.W.

W skutek układów pana Delarue z cesarzem marokańskim, będzie mieć Francya konsula swego w Mogador, doczego przeznaczono już p. Laporte. Między podarunkami przesłanemi cesarzowi ze strony króla Francuzów, znajdowała się bardzo piękna tabakiera, szacowana 15.000 franków. Cesarz marokański darował z swojej strony 4 przepyszne konie arabskie, z których dwa dla królewiczów francuzkych, a dwa dla p. Delarue przeznaczył. G.C.W.

— *Dnia 31 Września.* —

Dziennik *Galignani Messenger* donosi, że generał *Caux* który za Karola X. już raz przewodniczył w radzie ministerstwa wojny, obejmie je powtórnie, gdyż marszałek *Soult* nie chce należeć do teraźniejszego gabinetu doktrynerów.

Z Bajonny piszą: »Generał *Rodil*, o którym wczesnie doniesiono że przybył do armii północnej, bawi dotąd w Madrycie.

Generał *Oran* wrócił do *Vittoryi* z swojej wyprawy do *Salvatierra*, gdzie ustawę z 1812 roku ogłosił. Generał *Cordova* bawi dotąd w Bajonnie, dokąd mają przybyć generałowie *Espeleta* i *Meer*. Generał *Zarco del Valle* zostaje w *Bordeaux*. Wojsko hiszpańskie obwiniając oficerów wyższych o zdradę lub niedołęstwo powypędzało ich powiększając część, obrawszy sobie dowódców z niższych oficerów znanych z zdatności i dobrej opinii.

Teimi czasy *Don Carlos* wydał trzy odezwy do narodu hiszpańskiego: w pierwszój

przebacza wszystkim swoim nieprzyjaciolom, w drugiej ucieka się do *N. M. Panny*, bolesnej matki *Bozkiej*, a w trzeciej przyznaje się do wszystkiego złego, którego stał się przyczyną przez swoje najście *Hiszpanii*, przyrzeka im jednak, iż będzie ojcem ludu i przywróci wszystkie klasztory i inne zabytki z czasów świętej inkwizycyi, G.P.S.

— *Stambul 17 Sierpnia.* —

Znakomitsi kupcy greccy zamieszkali w *Sylistryi*, oświadczyli się z zamiarem ustąpienia z tego miasta jak tylko wyjdzie z niego załoga rossyjska. Teraz, gdy im zapewniono nie tylko wolność osobistą ale i bezpieczeństwo majątkowe pod rządem *Perty*, zaręczono oraz że będą dochowane zupełnie tak, jak gdyby pod rządem mocarstwa chrześciańskiego, okazują się skłonni do dalszego pozostania.

Sultan albańskiemu buntownikowi *Anoq adze*, przeznaczył jedno z miast *Albanii* na mieszkanie, gdzie pod dozorem zwierzchności zostawać będzie. G.C.W.

ROZMAITOSCI.

Użytki z owsa. — Owies, który jak wiadomo, użyty do nabiału, nadaje mu smak waniliowy, służy także do robienia napoju podobnego do herbaty. — Bierze się filiżanka owsa nalewa się nań 5 filiżanek wody i gotuje się, dopóki jedna filiżanka wody nie ubędzie. Jestto napój zdrowy i przyjemny.

Od niejakiego czasu bawi w *Wiedniu* *Marcin Honigberger* sławny podróżnik na *Wschodzie*, znany z wspólnego przez lat kilka pobytu z francuzkim jener. *Allard* w kraju *Lahore*. Urodził się on w *Kronstadzie* w ziemi *Siedmiogrodzkiej*, a w 20 roku wieku swego, pusił się w podróż na *Wschód*, dokąd go niepohamowana żądza ciągnęła. Po dwudziesto letnim pobycie w tej kolebce rodzaju ludzkiego, wrócił teraz do *Europi*. W roku 1815 udał się on z *Kronstadu* przez *Turcyę* do *Syrii* i *Egiptu*: w *Kairze* otrzymał korzystną posadę przy aptece *Mehemeda*

Ali-baszy. Gdy wybuchnęło powietrze, schronił się do Syrii, gdzie przez lat 7 po różnych miejscach praktykował sztukę lekarską. Chcąc zaspokoić swoją namiętność podróżowania, znowu puścił się z Damaszku przez pustynię do Bagdadu, a przez Hiloch, Bussorach, Abuszebr i Szyras do Ispahanu w Persyi. W pielgrzymce tej miał sposobność zastanowić się nad pewną epidemiczną chorobą, panującą na pustyni, i z tego powodu napisał w arabskim języku broszurę, którą kazał w Bagdadzie drukować. Jest to pierwsze pismo o sztuce lekarskiej w tém mieście wydane. Gdy zaś Rossya podówczas z Persyą toczyła wojnę, zamiar jego dostania się do Indyi nie mógł się udać, powrócił zatem do Bagdadu, gdzie oczekiwał spokojniejszej pory. Po przywróconym pokoju, wziął znowu kostur pielgrzyma i mimo wielu przeszkód; doszedł do Lahory, stolicy xięcia Rudszyt-Singha. U tego potężnego władcy przyjął obowiązki lekarza w których zostawał lat 4, zbierając przez ten czas nie tylko znaczny majątek ale i nauk skarby. Na największą wdzięczność w tej nowej ojczyźnie swojej, zasłużył sobie Honigberger przez zaprowadzenie szczepienia ospy i przez sposoby leczenia wodostrepu. Lubo szczęście zlało tam na niego wszystkie swoje dary, nie mógł jednakże przewyciężyć wrodzonej tęsknoty za ojczyzną. Gdy z powodu rozruchów panujących w kraju Afganów, nie mógł przedsięwziąć podróży morkiej, przeto musiał północnemi krajami odbywać niebezpieczną i długą drogę przez Kabul, Bucharę, Orenburg, Nizny-Nowogród, Petersburg. Miesiące zimowe r. 1834 do 1835, przepędził w Kronstanie wśród uciech powrotu do domowej zagrody. W roku 1835 przez Wiedeń i Włochy udał się do Marsylii i Bordeaux, oczekując przybycia generała Allard i zbiorów swoich, które szły morzem. Między temi znajduje się szczególniej zbiór nieznanych numizmatów, jakoto złote baktreaty króla Badsyfis na 400 lat przed Chrystusem. Za dwie takie sztuki, zapłacono mu w Paryżu 3000 franków. *Société asiatique* przyjęło go

za swego członka. Poczém przez Londyn i Hamburg wrócił do Wiednia i tutaj strój wschodni na europejski zamienił. Dzisiaj zajmuje się opisaniem przygód swoich i podróży. Jest to mężczyzna piękny idobrze zbudowany. Oprócz niemieckiego i węgierskiego języka mówi po wołosku, turecku, nowogrecku, tatarsku, arabsku, persku, syryjsku, jadyjsku, a nadto po francuzku i włosku z wielką łatwością. G.C.W.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 23 do dnia 24 Września.

Schmeidler Wilhelm, Bienkowski Walenty, Poeschke Fryderyk, Zips Hieronim, z Galicyi; Chociszewski Jan, z Karlsbadu; Kindel Jan, Grabianczyna Honorata, Feldman Wilhelm, Krause Karol, Koschembau, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Leczyńska Justyna, Skotnicka Julia, Zieliński Józef, Hosman Alexander, Jachowska Marya, Biel Karol, Wiktor Balbina, Rogawski Nepomncen, z Polski; Galiczyn xiąże jako kuryjer, Serneft Alexander, Smidowicz Stanisław, do Galicyi.

Doniesienia.

W dniu 23 września zgubionym został pierścień, z krwawnikiem z cyfrą W. P. przy kolumnie złamany, w złoto oprawny, wprzechodzie około składu p. Zwolińskiego idąc ku Zwierzyńcowi; laskawy znalazca raczy oddać pod N. 308 przy ulicy Wiślniej lub do Redakcyi Gazety, a przyzwoitą odbierze nagrodę.

Powóz z forderdachem na osiach żelaznych z buxami mosiężnemi z dwoma walizami, pudłem skórczanem na kapelusze, jest do sprzedania; bliższą wiadomość można powziąć w handlu pod Nr. 82 przy ulicy Grodzkiej.
